№ 77 — Wtorek dnia 1 Czerwca 1920 r. — Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie 9 m. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji 11 m. Numer pojedynczy 80 f.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia do „Gł. Rad." przyjmuje Administracja „Głosu" wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 1 czerwca.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

WARSZAWA, (PAT.). Na froncie północnym nieprzyjaciel odnowił na kilku punktach silne ataki, jednak udaremniono je wszędzie z wielkimi dla niego stratami. Szczególnie zacięte walki wywiązały się na przyczółku mostowym w Rzeczycy, zaatakowanym dwukrotnie przez znaczne siły bolszewickie, podchodzące w kilku falach. Nasza załoga przy skutecznym współudziale pancernych pociągów, artylerji i lotników nie tylko odrzuciła napór nieprzyjaciela, lecz wojska nasze samorzutnie przeszły do pościgu, zadając uciekającym oddziałom bardzo ciężkie straty, biorąc kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. W boju tym zginął bohaterską śmiercią podporucznik Rakowski. W rejonie Borysowa nasz samolot zestrzelił w powietrznej walce aparat nieprzyjaciela. Między Dźwiną a górną Berezyną wojska nasze na kilku odcinkach posuwają się zwycięsko naprzód.

Na froncie ukraińskim bolszewicy rozszerzają swoją zaczepną działalność. W rejonie Dziunkowce i Pogrebiszcze dalej w oparciu o Dniepr, większe kolumny nieprzyjacielskie przeszły do ataku. Pomyślne walki trwają. Nasz lotnik uszkodził koło stacji kolejowej Popieluchy pancerny pociąg bolszewicki. Jest to trzeci pociąg na tej linji w ciągu ostatnich dwóch dni.

Rozbójniczy napad Niemców.

BYTOM, (PAT.). W piątek wieczorem urządziły bojówki niemieckie napad zbrojny na siedzibę polskiego komisarjatu plebiscytowego w hotelu Lomnitz. Bandy rzuciły do sal granaty ręczne, zamieniając je w gruzy. Personel i służba komisarjatu ugasiły pożar i odparły bandy z bronią w ręku. Po stronie niemieckiej 4 zabitych, 8 ciężko rannych, kilkunastu jeńców lżej rannych. Po stronie polskiej jeden lekko ranny.

Wojowniczy D' Annunzio.

LYON, (PAT.). D' Annunzio zajął jugosłowiańską miejscowość Kavelaj. Rząd jugosłowiański uprzedził rządy sprzymierzonych, że odeprze atak siłą zbrojną.

Bunt w czerwonej armji.

LONDYN, (PAT.). Z Władywostoku donoszą o buncie oddziałów czerwonych, które odmówiły iść na front polski.

Autonomja Syberji.

WŁADYWOSTOK, (PAT.). Rząd tutejszy proklamował autonomję wschodniej Syberji.

Zajęcie Dedeagaczu.

ATENY, (PAT.). Znaczny oddział wojsk greckich zajął Dedeagacz.

Przyjaciele Polski.

Dziś, gdy z inicjatywy komisarza Polskiego Czerwonego Krzyża ma być wydana „Złota Księga" humanitarnych czynów, dokonanych przez różne organizacje amerykańskie—chcemy podać kilka cyfr, ilustrujących działalność jednej z tych instytucji, która wiele zawdzięcza naszym amerykańskim przyjaciołom — Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom. Akcja dożywiania dzieci w Polsce, zapoczątkowana w kwietniu r. z., prowadzona jest przez P. K. P. D. przy współudziale Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (Fundacji dla dzieci Europy), na obszarze całej Rzeczypospolitej, obejmując wciąż nowe tereny w miarę posuwania się wojsk polskich. Ażeby mieć wyobrażenie o pracy tej potężnej instytucji i sprawności z jaką musi działać, aby odpowiedzieć swomu zadaniu, wystarczy kilka cyfr. 11 składnic żywnościowych rozrzuconych po całym kraju obsługuje 209 komitetów powiatowych, które z kolei wysyłają żywność do najmniejszych miast, miasteczek i wsi. 1,302,000 dzieci i karmiących matek korzysta dzisiaj z posiłku dostarczonego przez P. K. P. D. za pośrednictwem A. W. R. Dla dokarmiania powyższej ilości dzieci i matek potrzeba 207 tonn żywności dziennie, czyli 20 wagonów towarowych dziennie, co stanowi miesięcznie 15 pociągów po 40 wagonów. Okliczono, że gdyby 1,302,000 dzieci, dożywianych przez P. K. P. D. ustawić w pół-metrowych odstępach w prostej linji, w takiej samej kolejce jak stoją codziennie przed kuchniami, ażeby otrzymać swe porcje, zająłoby to 650 kilometrów, czyli przestrzeń między Gdańskiem i Lwowem.

Wiadomości polityczne.

Po trzytygodniowej bytności w Warszawie, ambasador polski w Paryżu, Maurycy Zamojski wyjeżdża dziś do Paryża.

—

Z powodu wyboru 6 Niemców z Pomorza do Sejmu, pisze łódzka „Freie Presse" między innemi, co następuje: „wskutek tych wyborów partja niemiecka w Sejmie liczyć będzie 8 głosów, co znaczy bardzo dużo w obecnym Sejmie. Przedewszystkiem jednak nastaje teraz możność traktowania spraw żydów w Polsce, przedstawiających interesy mniejszości narodowej, a liczących 10 posłów. Ponieważ do każdej rezolucji i do każdego wniosku w Sejmie potrzeba podpisu 15 posłów, a w przyszłość w sprawach ogólnych, dotyczących obu mniejszości zechcą wspólnie traktować, podczas gdy dotąd zarówno Niemcy, jak żydzi, skazani są na dobrowolne popieranie stronnictw polskich, czego zazwyczaj nie można było osiągnąć bez wzajemnych zobowiązań co krępowało ich politykę".

—

„Gazeta Poranna" donosi: „W przejętym radiotelegramie z dnia 24 b. m. z Moskwy, wysłanym zwyczajem sowieckim „do wszystkich"... bolszewicy donoszą, że głównodowodzący wojskami sowieckiemi gen. Brusiłow został aresztowany przez specjalną komisję śledczą, specjalnie wysłaną z Moskwy, dlatego, że jego rozkazy forsowania przeprawy przez Berezynę przyczyniły wojskom sowieckim wielkie i krwawe straty.

Bolszewicy podejrzewali, że Brusiłow miał zamiar zorganizować nowy rząd rosyjski.

Potwierdzenia tej wiadomości do tej chwili niema.

Głosy czytelników.

W sprawie ogródków.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Radomskiego", odnośnie do ogródka przy kościele garnizonowym zostało napisane między innemi następujące zdanie: „...miasto ma ogrodnika, który powinien ogródek doprowadzić do porządku". Tak „powinien..." lecz również powinien wiedzieć od swej władzy zwierzchniej, że ogródki przy kościołach wchodzą w zakres jego działalności, a powinien o tem wiedzieć wcześnie, gdyż w ogródku przy kościele garnizonowym nie chodzi tylko o „przycięcie szpalerku", lecz o wiele czynności innych, jak: dosadzenie brakujących drzew i krzewów, odbudowanie dróg, skoszenie trawników i t. d. Otóż niech piszący „powinien" wie, że ogrodnik miejski nie może prowadzić robót, na własną rękę bez wiedzy magistratu. Pozatem kościół garnizonowy był do niedawna cerkwią, przed którą od szeregu lat nikt nic nie robił, dziś — o ile ogródek ten wchodzi w zakres działalności miasta, to rada miejska powinna z góry wyasygnować pewną sumę na ten ogródek, bo przecież owo wyrzeczenie a priori „przyciąć szpaler i rzecz skończona" wcale nie wytrzymuje krytyki. Tam trzeba „przycinać" kilkanaście razy w ciągu lata, czyścić drogi, przycinać krzewy, kosić trawniki, a to wszystko przy dzisiejszych cenach robotnika pociąga ie za sobą tysiące marek, a przecież wiadomo, że nie staje środków na utrzymanie w należytym porządku „arterji miasta" parku Kościuszki, ponieważ brak cieplarń i inspektów nie pozwalają na wyprodukowanie roślin.

Powracając jeszcze do sprawy ogródka przy kościele garnizonowym, dodam, że tam da się utrzymać porządek, o ile sam gmach nie będzie poprawiany lub przerabiany.

Z podobnym zarzutem może się spotkać miasto odnośnie do ogródka przy magistracie. Otóż wyjaśniam, że wobec podjętych robót przy ogrodzeniu ogródka wszelkie sadzenie kwiatami klombików byłoby groszem wyrzuconym za okno.

A. H.

Pożyczkę Odrodzenia

W RADOMIU

nabyli na większe sumy (ponad 10000 mk.)

w Powiatowej Kasie Skarbowej.

Długoterminową:

1) P. Starosta Włodzimierz Gniewosz . . mk. 20,000

W Banku Handlowym w Warszawie, Oddział w Radomiu.

Długoterminową:

1) Zakłady Przemysłowe M. Den . . . mk. 250,000
2) Urzędnicy Banku Handlowego Warszawsk. . „ 107,500
3) Garbarnia „Zgoda" . „ 75,000
4) P. Dr. Józef Kossak . „ 56,000
5) P. Nusyn Gotlib . „ 50,000
6) P. Wacław Stanisław Rajkowski . . „ 50,000
7) Huta „Prędocinek" . „ 50,000
8) P. J. D. Teitelbaum . „ 50,000
9) P. Dr. Zygmunt Klonowski . . „ 40,000
10) P. Bronisław Suligowski „ 40,000
11) P. Małecki A. . . „ 25,000
12) P. Jan Trzebiński . „ 20,000
13) P. F. F. Wilczyński . „ 16,000
14) Garbarnia „Jutrzenka" „ 11,000
15) P. J. Brykman . . „ 10,000
16) P. A. Stellman . . „ 10,000
17) P. Dr. Zaleski . . „ 5,000
18) P. Zygmunt Miedźwiedzki . . . „ 4,000

Krótkoterminową:

1) P. Dr. Józef Kossak . „ 39,000
2) A. Beze, Kozienice . „ 30,000
3) P. J. Sztendowa . „ 10,000
4) P. Stanisław Karwat . „ 9,000
5) P. Dr. Sobolewski E. „ 6,000
6) P. Józef Szuster . „ 4,000
7) P. Stanisław Królikiewicz, porucznik . „ 2,000
8) P. M. Pikulski . . „ 1,800
9) P. R. Przybytniewski . „ 500

W Banku Zachodnim, oddział w Radomiu.

Długoterminową:

1) P. Maksymiljan Lemiczewski . . . „ 40,000

Powiatowy Komitet Propagandy Pożyczki Państwowej.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od paru miesięcy Radom nie jest regularnie zaopatrywany w mięso wieprzowe i wyroby masarskie. Wszystkie większe warsztaty masarskie są zamknięte i skutkiem tego słyszy się często w mieście sarkania na rzeźników.

Aby położyć nadal kres wszelkim niesprawiedliwym napaściom ze strony ludności na ogół rzeźników miasta Radomia, my niżej podpisani podajemy do publicznej wiadomości co następuje:

Sklepy nasze i warsztaty zostały zamknięte na skutek cen, jakie na wieprzowinę i wyroby z niej wyznaczył miejscowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją. Na ostatniem posiedzeniu cennikowem w powyższym urzędzie wyjaśniliśmy, jako fachowcy, że cena kiełbasy zwyczajnej musi sięgać 22 marek za funt, gdyż nas wówczas funt wieprza po uboju kosztował do 20 marek, zaś mięso wołowe tak zwane „trybowane", t. j. bez kości byliśmy zmuszeni płacić też po 20 marek za funt. Wyjaśnialiśmy wówczas naczelnikowi urzędu, że niemożliwem jest przyjąć narzucane przez Urząd ceny, gdyż byłoby to połączone z

dużą dla nas stratą. Wszelkie najuczciwsze kalkulacje i prośby o sprawdzenie istotnego stanu rzeczy i wyznaczenie ceny marek 22 za funt kiełbasy rozbijały się o niezrozumiały dla nas opór ze strony p. naczelnika urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją. Podawaliśmy wówczas przyczyny drożyzny i sposoby, którymi możnaby jej przeciwdziałać. Zwracaliśmy uwagę Naczelnika urzędu, aby możliwie ukrócił wszelkie nielegalne wywozy trzody chlewnej, słoniny i wyrobów masarskich. Mówiliśmy, że jedną z najważniejszych przyczyn drożyzny mięsa i wyrobów wieprzowych w Radomiu jest to, że w mniejszych okolicznych miasteczkach, gdzie my, rzeźnicy radomscy musimy się w trzodę zaopatrywać, panuje drożyzna, o jakiej w Radomiu nie wszyscy mają pojęcie. Dla ilustracji podajemy następujący fakt, że w Skaryszewie funt kiełbasy zwyczajnej kosztuje 36 marek, słoniny zaś 40 marek. Tak samo przedstawiają się ceny wieprzowiny i wyrobów z niej wogóle w całej okolicy.

Skutkiem wysokich cen w małych miasteczkach, wytwarza się sytuacja taka, że my na targu nie jesteśmy w stanie kupić ani jednej sztuki, gdyż rzeźnicy z małych miasteczek, pobierając ceny o 100 proc. wyższe za wyroby i mięso niż w Radomiu, dają sprzedawcom trzody ceny o 50 proc. większe niż dać może rzeźnik radomski. To też podkreślaliśmy ten fakt szczególniej i prosiliśmy urząd, by zwrócił baczną uwagę na ceny w małych miasteczkach.

Drugą przyczyną drożyzny jest to, że dziś wielu ludzi, widząc łatwy jakoby zarobek w handlu, rzuca się na handel wieprzowiną. Są to niefachowcy, którzy nie mając pojęcia o rzeźnictwie, kupują trzodę na oko i skutkiem tego przepłacają ją nieraz znacznie, — chcąc później wycofać swoje pieniądze, pobierają wygórowane ceny za mięso.

Proponowaliśmy przeto Urzędowi, aby po porozumieniu się z innemi władzami wydawał legitymacje, uprawniające tylko fachowców do zakupu trzody. Nie byłoby to bynajmniej ograniczeniem wolnego handlu trzodą chlewną, lecz zupełnie prawnem usunięciem elementów niepowołanych i niefachowych, wywołujących tylko drożyznę.

Takie były nasze projekty ku zapobieżeniu wzrastania cen na mięso wieprzowe i wyroby z tegoż. Co Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w tym względzie zdziałał nie jest nam wiadome, natomiast stosunki w małych miasteczkach nie uległy żadnej zmianie.

Należy teraz zwrócić uwagę na to, co za cel ma przed sobą i jaki przynosi pożytek ludności miasta Radomia ogłaszanie przez Urząd W. z L. i S. cen niższych, niż te, za jakie istnieje możliwość sprzedaży wyrobów masarskich... Wyznaczanie i ogłaszanie cen takich jest nietylko bezcelowe, ale wręcz szkodliwe, gdyż my rzeźnicy cechowi nie jesteśmy w stanie kupować trzody, co powoduje w mieście brak wyrobów i mięsa. Korzystają zaś na tem nieuczciwi spekulanci, sprzedający na stolikach na Placu Jagiellońskim słoninę po 40 marek za funt, schab po 30 do 32 marek, kiełbasę zwyczajną po 36 mk. i t. d., o czem zapewne ludność m. Radomia zdążyła się w ostatnich tygodniach przekonać.

Dnia 18 maja r. b. specyalnie obrany przez cechowych rzeźników Radomskich komitet udał się do Skaryszewa, by zakupić trzodę chlewną i po uboju sprawdzić, ile istotnie wyniesie koszt funta wagi całej sztuki. Próba ta, przeprowadzona w obecności przedstawiciela policyi i lekarza weterynaryi p. Ninke wykazała, iż po uboju cena funta wieprza, tak jak idzie t. j. głowa, mięso i noga, wynosi przeszło 28 marek.

Co nam więc czynić wypada wobec powyższego i cen wyrobów, wyznaczonych przez Urząd W. z L. i S...? Zamknąć warsztaty, pozbawić biedniejszą ludność możności zaopatrywania się w mięso i wyroby masarskie, gdyż bogaci zaopatrzą się w nie zawsze i po każdej cenie) względnie wydać sfery niezamożne na łup pokątnego wyzysku i spekulacyi.

Lecz my, rzeźnicy cechowi, jako obywatele kraju i miasta poczuwamy się do obowiązku względem społeczeństwa, któremu zawdzięczamy nasz byt. Uważamy, że w obecnych, najcięższych chwilach, należy spłacić to, cośmy przez lata, jako dług od społeczeństwa zaciągnęli i wobec tego obowiązujemy się dostarczać ludności miasta Radomia o ile na to Urząd W. z L. i S. pozwoli, mięsa wieprzowego i wyrobów z tegoż po możliwie najniższych yenach t. j. z minimalnym zarobkiem, byle tylko zasłużyć sobie na imię uczciwych obywateli kraju i pożytecznych członków społeczeństwa.

Niniejszym cech podaje do wiadomości ogółu, iż dokąd to możliwe, zaopatrywać będzie ludność w mięso wieprzowe i wyroby z tegoż po następujących cenach.

1) Słonina . . .	1 f.	30	mk.
2) Smalec . . .	„	36	„
3) Sadło . . .	„	30	„
4) Schab . . .	„	26	„
5) Boczek surowy . .	„	26	„
6) Mięso . . .	„	24	„
7) Szynka, Baleron, Polędwica, wędzone i gotowane . . .	„	34	„
8) Salceson i kiełbasa .	„	28	„
9) Kiszka zwyczajna .	„	18	„
10) „ pasztetowa .	„	28	„
11) Żeberka . . .	„	20	„
12) Nóżki . . .	„	12	„
13) Mortadel cytrynowa .	„	32	„

Inne wyroby do umowy.

Cennik ten obowiązuje do czasu odwołania.

Przewodniczący *M. Więckowski.*

Podpisy: Jan Teodor Szulc, Antoni Tomczyk, Antoni Siewierski, K. Warecki, Jan Skorza, Teodor Matuszewski, Józef Michalski, Wł. Adamski, F. Gajewski, A. Gorczycki, Teodor Peters, J. Iwański, A. Łobodziński, S. Adamski, Ad. Kapel, W. Siczek, L. Matuszewski, L. Jędrzejewski, I. Załęski, Andrzej Styczyński, Al. Kapel.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Anieli P., Petroneli P. *Jutro:* Bł. Jakuba Strzemię BW.

Wschód słońca o godzinie 3.47. Zachód o godzinie 8.09.

Radom, 31 maja.

Z miasta i okolicy.

= **Sprawozdanie** z wiecu w sprawie śląskiej odkładamy dla braku miejsca do numeru następnego.

= **Ogólne zebranie Radomskiego T-wa Rolniczego** odbędzie się dnia 22 czerwca r. b. o godz 4 ej popoł. w lokalu Dyr. Tow. Kredyt. Ziemskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania.
2) Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania.
3) Reorganizacja Rad. Tow. Rolu. w myśl projektu C. T. R.
4) Sprzedaż nieruchomości w Zwoleniu.
5) Sprawozdanie rachunkowe.
6) Wnioski i zapytania.

= **Egzamin.** W dniu 1 czerwca r. b. o godzinie 4 ej po południu na placu Remizy straży ogniowej przy ulicy Długiej Nr. 8, w Radomiu—odbędzie się egzamin Słuchaczów i Słuchaczek IV kursu Radomskiego Seminarjum Nauczycielskiego z pożarnictwa.

Egzamin odbędzie się w obecności delegata Głównego Zarządu Związku Florjańskiego z Warszawy.

= **Podziękowanie.** Zarząd Ochrony I-Tow. Dobroczynności składa niniejszem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ wszyskim Radmiankom, które zajęły się sprzedażą znaczka na cele ochrony i wszystkim osobom, które hojnymi datkami przyczyniły się do zebrania pokaźnej sumy.

= **Od poniedziałku** 31 maja tylko 4 dni premjera! Najnowsza olśniewająca kreacja genjalnej Henny Porten, w potężnym monumentalnym 5-cio aktowym dramacie „Ofiara“. Tylko 2 seansy dziennie; początek I-o 7 i pół, drugiego o 9-ej.

4716—1

= **Członkinie** Zjednoczenia Polek proszone są o przybycie do gospody na Marjackiej 12 w dniu 3 czerwca t. j. na czwartek, celem wspólnego pożegnania przewodniczącej, wyjeżdżającej z Radomia. W dniu 1 czerwca t. j. na wtorek odbędzie się posiedzenie Zarządu o godzinie 7 wieczorem.

4718—1

= **PZK. w Boże Ciało.** Z polecenia zarządu głównego PZK. członkowie koła Radomskiego i sympatycy zechcą stawić się w dzień Bożego Ciała punktualnie o godz. 9-ej z rana przed gmachem Dyr. Kol. ażeby wziąć udział w procesji.

Z Polski i ze świata.

= **Miljonowe nadużycia.** W Sosnowcu starszy przodownik III komisjartu p. Dubel, wpadł na ślad zorganizowanej bandy, która dokonywała systematycznej kradzieży ze składow wojskowych w barakach sanacyjnych.

Energiczne śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonywał por. Leon Paprocki, urzędnik wojskowy gospodarczy powiatowej Komendy uzupełnień na powjat Będziński, który masami wywoził towary do Stanisława Wróbla, ten zaś wraz z Bronisławem Stańczykiem, właścicielem drukarni, St. Malewiczem, urzędnikiem Urzędu Zbożowego i Józefem Marcinkiem, znanym już z fabrykacji potajemnej spirytusu, rozsprzedawali te produkty restauratorom i innym mieszkańcom miasta.

Dokonana rewizja u Wróbla Stańczyka i Malewicza dała niespodziewane rezultaty. Znaleziono parę set puszek konserw amerykańskich, ukrytych w mieszkaniach, w stajni a nawet zakopanych w gnojówce Oprócz tego w różnych skrytkach rówież u sąsiadów znaleziono mnóstwo cukru, słoniny wędzonej, ryżu i t. p.

Jak się okazuje kradzeże były systematyczne i wynoszą olbrzymie sumy.

Wyżej wymienione osoby zostały aresztowane. Dalsze śledztwo w toku.

= **Hakatysta Tiedemann pragnie osiąść w Polsce.** Osławiony hakatysta Tiedemann zamierza powrócić do swego majoratu w księstwie Poznańskiem. Władze polskie, licząc się z wrogiem usposobieniem ludności, prawdopodobnie nie udzielą mu pozwolenia na przyjazd.

= **Zmiana statutu kasy im. Mianowskiego.** Kasa im. Mianowskiego, założona w roku 1881 w celu popierania polskiej twórczości naukowej, obecnie zmieniła swój statut, przystosowując się do nowych warunków. Najgłówniejszą zmianą jest ta, że według nowego statutu, zatwierdzonego przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego i Ministerjum Spraw Wewnętrznych Komitet Kasy jest wybierany, nie zaś, jak było dotąd, odnawiany przez kooptacje. Wyboru członków komitetu dokonywa Rada Naukowa, składająca się z delegatów polskich instytucji naukowych oraz instytucji, popierających naukę, w liczbie 24 oraz z 12 członków Komitetu Kasy.

Pierwsze zebranie Rady Naukowej odbędzie się w Warszawie d. 5 czerwca r. b. w lokalu Kasy Mianowskiego (Pałac Staszica, Nowy Świat Nr. 72).

= **Losy wyprawy Amundsena.** Według doniesienia z Waszyngtonu, nadeszła tam wiadomość od Roalda Amundsena, że przybędzie on w lipcu b. r. do miejscowości Nome na Alasce. Fridtjof Nansen wyraził się o tej depeszy, jak następuje: Albo nie powiodło się Amundsenowi dotrzeć do bieguna północnego, albo wyprawia się on po świeży zapas żywności. Nie pojmuję, dlaczego Amundsen nie zażądał tego, czego mu potrzeba. Wszystkie dzienniki komentują depeszę Amundsena. Między wierszami wyczytać można głębokie przekonanie, że Amundsen nie będzie mógł posunąć się naprzód. Cała prasa podnosi wszakże znaczenie naukowe badań Amundsena.

Nawet gdyby się Amundsen zdecydował na powrót do domu, można być pewnym, że owoce jego podróży będą znaczne i że podjął on wielkie badania geograficzne, szczególnie nowo-odkrytej ziemi Mikołaja II. Na pytanie, czy Roald Amundsen zamierza zaniechać już swych wypraw biegunowych, odpowiedział, brat jego, Leon Amundsen: „Prawdopodobnie zamierza on przyjąć dwóch nowych ludzi, skoro dwóch opuściło „Maud“. Gdyby się Roald mimo tego zdecydował na zaniechanie wyprawy, należy to przypisać temu, że fundusze jego wyczerpały się. Cały majątek poświęcił na wyekwipowanie się i wątpić należy, czy podołałby ekspensom, jakie pociąga za sobą wyekwipowanie się na dalsze dwa lata.

= **Burza gradowa niszczy 20 gmin.** Olbrzymia burza gradowa szalała onegdaj we Francyi, niszcząc z górą 20 gmin w Kantonach Beaujeu, Chapelle de Guichay i Pont du Veyle. Grad dosięgał wielkości jaja. Wspaniale zapowiadające się zbiory zbóż, jarzyn, ziemniaków, winnic zostały zupełnie zniszczone. Straty wprost nieobliczalne.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, Sądu Okręgowego w Radomiu wciągnięto następujące uzupełnienia i zmiany:

Przy numerze 469 działu A., Radomska wytwórnia obuwia „Lech“ — spółka została rozwiązaną i przedsiębiorstwo zwinięte.

przy numerze 3 Działu B., Radomskie Towarzystwo dla handlu wewnętrznego i zewnętrznego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, — prawa zmarłego wspólnika Adolfa Temersona do udziału jego w spółce przeszły na czworo nieletnich dzieci jego: Aleksandra, Stanisława, Marjana i Irenę rodzeństwo Temerson, dla których uchwały Rady familijnej z 28 stycznia 1920 r. ustanowiono opiekunkę główną Marję Etlę vel Jadwigę Temerson, a opiekunem przydanym Jakoba vel Juljana Kinawera, który jest upoważniony na zastępowanie nieletnich w czynnościach z interesem spółki wynikających. Kapitał zakładowy spółki podwyższony został do kwoty 500,000 marek, podzielony na 20 udziałów po 250,000 marek, z których każdy wspólnik posiada po dwa udziały.

Redaktor Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński“.— Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.